

Na tropie

10-11
XXVII



Gawęda Druha Naczelnika

Drodzy Druhowie !

Naczelna Rada Harcerska na wniosek grona instruktorskiego powierzyła mi obowiązki Naczelnika Harcerzy. Moje nowe obowiązki są różne i trudne, ale jestem obdarzony zaufaniem wielu ludzi. Muszę być uosobieniem wszystkich cnót harcerskich i znajdować lekarstwa na nasze bolączki.

Ala mój przykład i mój wysiłek pójdzie na nic, jeśli Wy Drodzy Druhowie nie będziecie się starali żyć według zasad harcerskich. Naszą podstawą jest prawo harcerskie. Nie jest ono łatwe do zrealizowania. Jest to sprawa, którą trzeba ćwiczyć codziennie w domu i szkole, a nie tylko raz na tydzień na zbiórce harcerskiej. Pamiętajcie, że harcerza zawsze można poznać po jego postawie i zachowaniu, niezależnie od tego czy ma mundur na sobie czy nie.

Czy na zbiórce waszego zastępu dobrze się bawicie? Czy dajecie dobry przykład swoim kolegom? Czy mówicie po polsku z kolegami i w domu i w szkole? A jak jest z waszym postępowaniem w nauce w szkole polskiej? Czy czytacie "Na tropie"?

Zastęp harcerski jest najmniejszą komórką organizacyjną, ale zato najważniejszą. Jeśli dbacie o dobre imię swego zastępu, to jestem pewny, że w nim jest dobry duch harcerski; wtedy inni będą patrzyli się z szacunkiem na Was i na harcerstwo. Natomiast jeśli wy przyjdziecie na zbiórkę zastępu spóźnieni, niedbale ubrani lub w brudnym mundurze, wówczas wszyscy będą się śmiali z takich harcerzy, z waszego zastępu, z waszej drużyny - z harcerstwa. Bo harcerstwo jest tylko takie, jakimi wy jesteście!

Ja też prowadzę zastęp harcerzy - instruktorów. Jako zastępowy tego zastępu myślę by i jak Wam pomóc w pracy harcerskiej: by zbiórki zastępowy były ciekawe, byście zadowolili się stopniem i sprawnością, byście stawali się dobrymi harcerzami i dzielnymi ludźmi.

Do miłego zobaczenia się na harcerskim tropie.

C Z U W A J !

Jacek Bernasiński hm
Naczelnik Harcerzy.

Harcerzka jest karną i posłuszną rodzicom i wszystkim swoim przełożonym

Umożliwiliśmy się na początku naszego cyklu o prawie harcerskim /Na tropie nr 2/1974 str. 2-3/, że będziemy rozważać każdy punkt prawa wedle porządku: p o z n a ć, r o z u m i e ć, s t o s o w a ć.

P o z n a n i e : zastępowy przygotowuje na zbiórkę "rozsypankę słowa" z tekstem 7 punktu prawa w tytuł egzemplarzy ilu ma członków w z-pie, napisaną wyraźnie tuszem lub spodem. Rozsypanie ją każdemu i poleci ułożyć tekst, odczytać i zapisać w dzienniku z k u harcerskim. Następnie powtarzać tyle razy aż zapamiętają tekst.

R o z u m i e n i e : siadamy w "kręgu" i pytamy się po kolei każdego jak rozumie to prawo. Czy odróżniają posłuszeństwo od karności, czy rozumieją sens prawa. Pytania te mają obudzić zainteresowanie dla gawędy, którą zastępowy sobie dobrze przygotował. A więc zaczniemy od wyjaśnienia językowego a potem przejdziemy do ideowego.

W języku polskim mówimy o k a r n o ś c i : osobistej, wewnętrznej, zewnętrznej, formalnej, o szanowaniu prawa, ładu społecznego, umiejętności podporządkowania się prawu, ideałowi, obowiązkowi dobrowolnie na siebie przyjętym. Mówimy o kimś, że jest zdyscyplinowany wewnętrznie. Widzimy, że ludzie o dobrym wyrobieniu społecznym doszli do tego wytrwałą karnością wobec przyjętych zasad i są właśnie dlatego wartościowymi członkami społeczeństwa, cenionymi przez ogół.

P o s ł u s z e n s t w o : z przekonania wewnętrznego, czy tylko z obawy kar i konsekwencji? Język polski zna zwroty np: dostrzymywał posłuszeństwa, utrzymywał w posłuszeństwie, wypowiadał posłuszeństwo, odmawiał posłuszeństwa, łamał posłuszeństwo, w muszać na kim posłuszeństwo, ale te zwroty mówią raczej o słabych stronach posłuszeństwa.

Z karnością i posłuszeństwem łączy się l o j a l - n o ś ć wobec przełożonych, prawa, siebie, kolegów/zastępu-drużyny, organizacji harcerskiej, sprawy polskiej itp., unikanie plotek szkodliwych, dawanie dobrego przykładu karności i posłuszeństwa.

S t o s o w a n i e : w harcerstwie podkreślamy szczególnie dobrowolność karności i chęć jak najlepszego wykonania intencji prawa harcerskiego. Nie jesteśmy biernymi

dokonczenie na stronie 8 - ej.

GROMADO! CZUJ!

Polski osadnik

PRACE NA ROLI. Takie zajęcia jak orka, sianokosy, żniwa, nasuwają się nam na myśl automatycznie. Ciekawe są jednak także inne prace. O kilku z nich powiemy w osobnych sekcjach. Tutaj wspomnę tylko, żeby tak powiedzieć, uboczne, ale nie mniej ważne zajęcia, z którymi warto się nam zapoznać.

Przycinanie żywopłotów. Budowa ogrodzeń, np. z drutu kolczastego. Pasieka. Drzewa owocowe. Strach na wróble i inne metody ochrony przed szkodnikami. Nawożenie gleby i spryskiwanie chemikaliami. Przechowywanie owoców i warzyw, np. kopce na ziemniaki. Drenowanie.

Uprawa z b ó z i j a r z y n. Jakie zboża rosną w waszej okolicy: żyto, pszenica, jęczmień, owies? Nauczcie się je odróżniać. Jak się je uprawia - zasiew, zbiór, młócka? Jakie jest ich przeznaczenie: chleb, pasza, piwo? Czy uprawia się także u was rośliny strączkowe: Bób, groch, fasolę?

Zbieracie małą kolekcję różnych ziaren - nasion. Przeprowadźcie gry, które wam pomogą poznać je lepiej, np. układanie ziaren wg, rodzaju, koloru, wielkości. Rozróżnianie i sortowanie przy pomocy dotyku z zawiązanymi oczyma.

Spróbujcie zasiał i wyhodować któreś z powyższych roślin. Czy wiecie, że ze słomy z b ó z można wykonać wiele pożytecznych przedmiotów lub ozdób? Kukiełki, podstawki, wycieraczki, kapelusze, wieńce, maty, umbrы itp.

Wśród zboża znajdziecie rosnące tam chwasty. Niektóre z nich to bardzo ładne polne kwiaty: maki, chabry, kankole.

Zboża to tylko część plodów rolnych - są jeszcze inne: np. buraki cukrowe, ziemniaki, brukiew, rzepa, kukurydza itp. A ile różnorodnych jarzyn można uprawiać w ogrodach? Rozejrzyjcie się po grządkach i sami policzcie.

O b r z ę d y. Polscy emigranci głęboko byli przywiązani do swej starej ojczyzny. Z Polski wywieźli wiele tradycji i obrzędów, które starali się kultywować w nowym świecie; wieś polska (a większość polskich osadników pochodziła ze wsi) bogata była w piękne obyczaje. Wiele z nich związanych jest



Wigilia (str. 10, 23)
Matka Boska Gromniczna (str. 103)
Do hal (str. 167) str. 177.
Od Wielkanocy do Zielonych Świątek
Sobótka (str. 191)
Legenda o kłosie zbożowym (str. 217)
Świat zwierzęcy (str. 234)
Matka Boska Zielna (str. 250)
Zaduszki (str. 308)
Prądky (str. 73)
Wielki Tydzień (str. 139, 154)
Boże Ciało (str. 187)
Świat roślinny (str. 208)
Dożynki (220)
Astronomia i meteorologia (str. 247)
Przesady i obyczaje siewne (str. 302)
Wigilia św. Katarzyny (str. 310)



Z w i e r z ę t a n a w s i. Dzisiajśza gospodarka rola to przemysł na wielką skalę - ze specjalizacją. Rolnicy albo sięją zboże albo hodują świnie lub drób, czy też trzymają duże stada krów. Sto lat temu lub więcej, rolnik robił wszystko: dołk krowy, tuczył gęsi, zbierał hreczkę. Jeszcze do dzisiaj zachowuje się taka garstka "mistrzów do wszystkiego". Warto ich odnaleźć i odwiedzić, by zobaczyć jak się opiekują swoimi zwierzętami. A może tak wybierzemy się na targ - jarmark. Tam z bliska będziemy się mogli przyrzeć krowom, owcom, prosiętom, kurcom, indykom, gołębiom, królikom i reszcie żywego inwentarza. W wielu miejscowościach co roku odbywają się pokazy rolnicze. Jest to okazja do zobaczenia konkursów orki, strzyżenia owiec, tresury owczarków popisów hippicznych i wielu innych ciekawych rzeczy.

Polacy w różny sposób i różnymi drogami docierali do Ameryki. Większość jechała za ocean, żeby się tam osiedlić, inni - żeby ją poznać, zbadać a potem opisać. O jednych i o drugich więc po krótko.

Jan z Kolna. Wiele źródeł historycznych wspomina wyprawę morską do Grenlandii, północnych wybrzeży Ameryki, Labradoru i okolic kręgu polarnego. Przeprowadził je na duńskim okręcie Polak Jan z Kolna, którego autorzy książek żacińskich nazywają Johannes Scolvus Polonus. Był nawigatorem, a więc musiał być żeglarzem o wielkim doświadczeniu. Podróż te odbył w 1476 r., czyli na kilkanaście lat przed Kolumbem (1492).

Sygurd Wiśniewski. Dużo podróżował po Ameryce, brał udział w wyprawie w Czarne Góry (Black Hills) w Dakocie, dokąd dotarł w 1849 r. Przeżył wiele ciekawych i niebezpiecznych przygód, bo zaskoczyła go w Ameryce wojna pomiędzy Indianami i rządem amerykańskim. Bardzo ciekawie to wszystko opisał w korespondencji do gazety w Minnesota. Zbiór tych reportaży wydał potem po polsku.

Generał Włodzimierz Krzyżanowski. Po przybyciu do Ameryki zdobył dyplom inżyniera. Zbudował linię kolejową w Waszyngtonie do Nowego Jorku. W czasie wojny secesyjnej zorganizował o dział Polaków, który nazwano "Strzelby Stanów Zjednoczonych". Brał udział po stronie Lincoln'a w wielu bitwach, m. inn. pod Bull Run, Chancellorsville i Gettysburgiem. Po tej wojnie został mianowany pierwszym administratorem Alaski.

Kapitan Leon Jastremski był sekretarzem rolnictwa rządu w latach 1885 do 1889.

Pierwszym białym człowiekiem, który przybył w okolice Pittsburga na początku 18 wieku był osadnik polski **Anton Sadowski**, jak mówi o tym tablica w tym mieście.

Aleksander Hołyński był jednym z pierwszych podróżników i badaczy Kalifornii. Pracował jako inżynier w stacjach żelaznych. Opracował i wydał w 1854 r. pierwszą mapę Kalifornii. Znajduje się ona w muzeum w Sacramento.

W Jamestown w kolonii Wirginia osiedlili się w 1609 r. Polacy, których specjalnością był wyrób mydła. W 1639 przybył do Massachusetts inny fachowiec od mydła, **Zelik**, który

później zmienił nazwisko na Seleck.

Gen. Kazimierz Pułaski z grupą czterdziestu Polaków wyładował w Bostonie w roku 1770.

Dr Feliks Wierzbicki przybył do Ameryki po powstaniu listopadowym. W Kalifornii wsławił się jako lekarz, historyk i geograf.

Gen. Tadeusz Kościuszko był pierwszym cudzoziemcem, któremu kongres amerykański przyznał obywatelstwo Stanów Zjednoczonych. Było to w 1783 r.

W 1608 r. przybyli do Jamestown w brytyjskiej kolonii Wirginia polscy rzemieślnicy, m. in. szklarze i smolarze. Władze kolonii odmawiały Polakom praw obywatelskich, ponieważ nie byli pochodzenia brytyjskiego. Polacy jednak wykazali twardą postawę i dobre wyrobienie polityczne. Gdy w roku 1619 zapowiedziano w kolonii pierwsze wybory, Polakom odmówiono prawa głosowania. Wówczas nasi osadnicy zbuntowali się i ogłosili przerwę w dziejach Ameryki strajk polityczny. Sprawa oparła się o rząd w Londynie, który ostatecznie przyznał Polakom te same prawa, jakie przysługiwały innym mieszkańcom kolonii. Tak więc Polacy pierwsi w Ameryce wygrali strajk o swobody polityczne i religijne.

Pierwszą w Ameryce fabryką była huta szklana zbudowana przez Polaków w Jamestown w 1608 r. Staraniem Kongresu Polonii została odbudowana i istnieje dzisiaj jako pracujące muzeum.

Feliks Miklaszewicz po Konfederacji Barskiej znalazł się w Bostonie. Tutaj odkrył w sobie żytkę morską i stał się ... korsarzem. Za pozwoleniem kongresu amerykańskiego napadał na okręty brytyjskie, przelizując w ten sposób dostawy dla armii angielskiej. Płynął na własnym statku, który nazwał "Księżą Radziwiłł". Po wojnie o niepodległość Stanów Płynął na tym samym okręcie w celach handlowych.

Major Jerzy Elholm był także konfederatem barskim. Przybył do Ameryki w 1778, wstąpił jako oficer do legionu Pułaskiego. Wsławił się w wielu spotkaniach. Przy pomocy czterech ochotników wziął do niewoli 120 Anglików i 5 uzbójczonych barek. Walczył przeciw Indianom w Tennessee i Georgii. Pod koniec życia został adwokatem.

W czasie wojny domowej mieszkało już w Ameryce około 30 tys. Polaków. Wielu z nich wstąpiło do wojska po obu stronach:

W armii unijnej służyło około 4 tys., a w wojskach konfederacji około 1 tys. Z tych przeszło 600 zginęło w walkach. Po stronie unijnej odznaczył się jako dowódca kawalerii gen. Józef Karge, który po wojnie wykładał w Princeton języki obce i literaturę. W armii konfederatów służyli m.inn. płk. inż. S u k a k o w s k i i płk. art. O k a d o w s k i i kpt. J a s t r z e m s k i i, po wojnie wybrany burmistrzem miasta Baton Rouge w Luisiana. Po obu stronach wiele Polek pełniło funkcje sanitariuszek.

Jednym z najsławniejszych budowniczych mostów w Ameryce był Rudolf M o d r z e j e w s k i. Skonstruował m.inn. następujące mosty: Benjamin Franklin Bridge w Filadelfii, Mid-Hudson Bridge w Poughkeepsie, Ambassador Bridge w Detroit, Trans-Bay Bridge na zatoce San Francisco. Przez 10 lat pracował nad Quebec Bridge na rzece Sw, Wawrzyńca. Modrzejewski zbudował w Ameryce 35 mostów. Był synem sławnej aktorki Heleny Modrzejewskiej.

Uwaga: Harcerze w Stanach Zjednoczonych: Odszukajcie te mosty i przyslijcie redakcji Na Tropie ich zdjęcia albo widokówki, postaramy się je opisać.

Hm. J.R. Hebda

~~.....~~
dokończenie ze strony 3 - ej. *harcerz jest karny...*

niewolnikami wykonującymi rozkaz pod przymusem, ale ochotniczo, dobrowolnie podejmujemy się obowiązków. Wymagamy wiele od zastępu ale przede wszystkim od siebie samych. Harcerska karność nie polega na kapral-skim wrzasku, ale na dobrym przykładzie i współzawodnictwie. Jako przełożeni harcerscy nie nadużywamy swej funkcji i nie wydajemy rozkazów dla rozkoszowania się władzą: "musisz, bo ja ci tak każe" - ale zastanawiamy się, czy potrafimy sami dać dobry przykład wykonania rozkazu.

Lojalność wobec rodziców, przełożonych, organizacji, samych siebie powstrzymuje nas od działania na ich szkodę a zachęca do współpracy.

Karność i posłuszeństwo to są cechy charakteru, którą zdobywamy wytrwając pracując nad sobą. Dom-szkoła-harcerstwo dostarcza nam codziennie okazji do wyrabiania w sobie karności. Zabie bierzmy się do tego chętnie, starajmy się zrozumieć intencje naszych przełożonych i nie odpowiadajmy na wszystko znużonym n i e e !, bo rozumna karnością osiągniemy lepsze rezultaty w życiu i staniemy się cenna jednostką społeczeństwa. I. Płonka.



W żłobie leży... obraz !

Osoby: góral, góralki, krakowiaci, krakowianki, srocza, zajączek, wiewiórka, anioł.

Scena przedstawia polankę, na której śpią pasterze - górale. Z prawej strony pada snop światła.

Góral (budzi się i spogląda w niebo (: Spójrzcie w niebo - coś się dzieje, wielka gwiazda nad Betlejem. (góral drugi i trzeci zrywają się z ziemi).

Góral II : Co za jasność! Dałbym słowo, że to słońce w noc grudniową.

Góral III: Jakież głęsy lecą w ciszę ... (nadsłuchuje). Szum anielskich skrzydeł słyszę. (Zjawiają się aniołowie).

Anioł I: Wstańcie, wstańcie, pastuszkowie (budzi resztę śpiących) O nowinie wam opowiem: Chrystus zrodził się w stajence, hołd Mu nieście i Panience.

Anioł II: Spieszcie, spieszcie - moi drodzy. Niechaj przyjdą wpierw ubodzy i ci wszyscy, co w cierpieniach pragną łaski ukojenia. (Aniołowie oddalają się ze śpiewem: " W żłobie leży, kórtz pobieży .."

(Wbiegają góralki, krakowianki i krakowiaci).



Góral I: (Tajemniczo): Posłuchajcie moi mili, aniołowie nam mówili, zszedłszy z nieba tu na ziemię o Dzieciątku w Betlejemie.

Krakoviak: (Wesoło): No to śpieszmy do stajenki, gdzie Jezusek śpi małeńki.

Góralka: Zabawimy Dziecię Boże, zaniesiemy, co kto może.

Krakowianka (Wesoło) : A jak nie ma kto prezentu, to bez żalu i lamentów niech zabawli Dzieciąteczko skoczny tancem i piosneczką.

(Wszyscy odchodzą na prawo śpiewając: "Pójdźmy wszyscy do stajenki")

(Z lewej strony wbiegają srocзка, zajęczek i wiewiórka.)

Srocзка: (Skacząc po scenie): Jestem srocзка czarnocзка, białe piórka mam na boczka. Niech się, kto chce, ze mnie śmieje, ja też śpieszę do Betlejem.

Zajęczek: Ja - zajęczek szybkonogi, nie boję się długiej drogi. Pójdę z wami, hyc, hyc, hyc, choć do dania nie mam nic.

Wiewiórka: Jestem biedna, w dziupli mieszkam, Jezuskowi dam orzeszka. Myślę, że Go tym ucieszę, gdy przyniosę Mu orzeszek.

Srocзка: (Wyjmując spod skrzydełka srebrny papierek): Ja papierek mam błyszczący, niby srebro cały lśniący.

Zajęczek: (Ze zdziwieniem): Ten papierek? Moja pani, taki prezent to jest na nic, choć tu była czekolada, dać papierek nie wypada.

Wiewiórka (Kiwając głową): Trudna rada - nie wypada.

Srocзка: Co mam robić? Radź wiewiórko. (Namyśla się) (Mó wi: Może dać Mu tylko piórko? (Wskazuje na jedno z białych piórek na boku).

Wiewiórka: Daj i piórko i papierek. Chęci masz naprawdę szczerę. Bo nie chodzi przecież o to, by mu dawać cenne złoto, ale z serca i z kochania, choćby drobiazg mieć do dania.

Srocзка: Chodźmy prędko do stajenki do Jezusa i Panienki.

(Wbiegają w podskokach na prawo).

Obraz II



Wnętrze stajenki. Dzieciątko w żłóbku. Matka Boska, św. Józef, aniołki śpiewają: "Lulajże Jezuniu ..."

(Wbiegają górale, góralki, krakowiacy i krakowianki. Składają pokłon. Klękają i przyłączają się do śpiewu. Po chwili zjawiają się: srocзка, zajęczek i wiewiórka).

Góral: Witamy Cię Dziecię Boże, w tę grudniową noc zrodzone. Przybywamy tu gromadę, wraz z darami i pokłonem.

(Kolejno podchodzą do żłóbka i składają dary. Srocзка naradza się po cichu z wiewiórką. Podaje jej srebrny papierek. Wiewiórka owija orzeszek w papierek i kładzie go nieśmiało przed żłóbkiem a srocзка kładzie obok białe piórko).

Krakowianka: (Wskazując na gromadę dziewcząt i chłopców): My nie mamy nic ze sobą, by obdarzyć Dzieciąteczko. Więc pragniemy Je zabawić naszym tańcem i piosnecką.

(Następują tańce i piosenki. Na zakończenie wszyscy skupiają się przy żłóbku i śpiewają: " Podnieś rączkę Boże Dziecię błogosław ojczyznę miłą".)



Stanisława Rogalska

Adoracja aniołów

Scena przedstawia wnętrze szopki. Na tle ustawionych w głębi dwu choinek stoi żłóbek z Jezuskiem. Pod choinkami klęczą dwa anioły. Na scenę wchodzi 4 małe aniołki i stają po obu stronach żłóbka.

I Aniołek: Nasze Boże Dzieciąteczko w zimnym, twardym śpi żółteczku. A wiatr hen w obłokach pędzi miękki śnieg jak puch żabędzi.

II Aniołek: Mój Jezusku, w swym żółteczku nie masz nawet poduszeczki, więc skrzydełka swe aniele pod główeczkę Ci pościelę.

III Aniołek: Hen w promieniach gwiazd żłocistych, cudnym blaskiem lśni kołyska. Archanioły ją zrobiały, zaśnięte w niej Jezusek miły.

IV Aniołek: Otuli go barwna tęcza, struny skrzypiec się rozdzwignęła i kołysankę - kolędę śpiewac z nami wszyscy będą.

(Aniołki pochylone nad żłóbkiem śpiewają kolędę "Jezus Malusiński")

I Aniołek: (Zagłędając do kołyski): Lulaj mój Jezusku lulaj. Żaraz przyjdzie Twa Matula. A pod świętym Jej wejrzeniem

świat się wiosną rozzieleni.
(Wchodzi Matka Boska. Wszystkie aniołki składają głęboką ukłon).

Wszystkie anioły razem: Witaj Królowo Aniołów.

Dwa anioły (klęczące pod choinkami): Witaj Królowo Pokoju, śpi wśród pieśni Dziecię Twoje.

(Matka Boska siada na stołeczku za żłóbkiem).

Matka Boska: (pochylona nad Dzieciątkiem): Choć Mu oczka sen zasnuwa, Synek mój nad wami czuwa. Ześle światu, Dziecię moje, z serca swego łaski zdroje. Ciężkie Go czekają lata ... Niechaj teraz Zbawca świata śpie beztrudnie w swej kolebce ... Niech Mu gwiazdy bańnie szepcą.

(Wszystkie anioły śpiewają kolędę: "Gdy Sliczna Panna").

Jasętka



(Do odegrania przez małe dzieci).

Stajenka. - Siedzą: Matka Boska, św. Józef, w żłóbku leży Jezusek. Dwaj aniołowie stoją po bokach stajenki.

Osoby: Anioł I, Anioł II, kot w butach, pies, kurka z podwórza, dzieci ze szkoły, pastuszkowie, kaczka pstra, trzej królowie, zajaczek- szaraczek.

Dzieci: (Śpiewają klękając: "Pójdźmy wszyscy do stajenki do Jezusa i Paniutki")

Anioł I (Nachyla się nad żłóbkiem): Przyszły Jezusku, dzieci ze szkoły! (A do dzieci mówi): O, już Malutki taki wesoły, bo chociaż wszystko kocha na świecie, najmilsze wy Mu jesteście dzieci. Zeście dzisiaj tu przybiegły, lasem, polem: ścieżynami, Jazusek wam błogosławi, najświętszymi rączynami.

Anioł I i II (śpiewają " W żłobie leży, któż pobieży kolędować Małemu Jezusowi Chrystusowi, dziś nam narodzonemu, pastuszkowie przybawajcie itd.")

Pastuszkowie (klękają i śpiewają): "Przybieżeli do Betlejem pasterze, grają skocznie Dzieciąteczku na lirze.

Chwała na wysokości, chwała na wysokości, a pokój na ziemi.

Pastuszek I (wstaje): Tu są serki dla Dzieciątka, tu kożuszek ciepłusienki i fujarka jest pastusza, gdy grać zechce Malusienki (Podaje aniołowi wszystko).

Pastuszek II: Gwiazdka nas tu prowadziła, ciemną nocą ciemną drogą. Swoim blaskiem nam świeciła, Trzej Królowie wnet przyjść mogą (Wygląda).

Anioł I (Trzymając dary): Dziękujemy, dziękujemy. Wdzięcznym sercem przyjmujemy. Oto idą Trzej Królowie, mają korony na głowie.

(Wchodzi Trzej Królowie, zatrzymują się zdumieni)

Król I: Przyjechaliśmy na koniach, na wielbłądach i na słońiach. (Rozgląda się) Gdzie tu są złote pokoje? Gdzie pałace i gdzie stroje?

Król II: My jesteśmy Trzej Królowie, przyjechaliśmy z daleka Nie wstrzymała nas ni góra, ani nawet siódma rzeka.

Król III: (Do wszystkich): My królowie tej ziemi, a w tym żłóbku Król Nieba. Prócz kadziła, mirry, złota, serca nasze dać Mu trzeba. (Klękając kładą złoto, kadziło i mirrę i pochylają się z pokorą.

(Wchodzi kot w Butach) (Słodko): Jam kotek, mrrau! Jabym tak chciał, położyć się koło żłóbka, przy Paniutki Świętej stópkach. Mrużabym do snu, mrrau i mrrau, mrrau i mrru.

Pies (wpada) Hau! Gdzie wlażesz? Naco poci? Kto cię prosił tutaj! Nocą! Czy kto cię tu widzieć chciał? Hau! Hau! Hau! Hau!

Anioł II: W święty wieczór Narodzenia, radość wszelkiego stworzenia, więc zwierzaki niech słuchają, w zgodzie się też cieszyć mają.

Pies: (Przeprasza łapkami anioła i kotka): No, już dobrze, już nie będę. Pieskowa powiem kolędę: Caze życie hau! hau! hau! Jezuska bym bronić chciał.

Szarak: (Wpada w podskokach): Jam zajaczek z pięknych łaczek

Skok przez rowek, skok przez krzaczek! (Skacze). A nazywam się Szaraczek. Jak podskoczę, pofigluję to Dzieciątko uraduje.

Kaczka pstra: (Wchodzi, kołysząc się z nogi na nogę): A mnie czy już poznajecie? Kwa, kwa - powiem, teraz wiecie? To ja jestem - kaczka pstra, co na dudkach pięknie gra. Siedzi sobie na kamieniu, trzyma dudki na ramieniu.

(Wszystkie zwierzęta z kawką razem): Kwa, kwa kwa, pięknie gra.

Kurka (Wchodzi): Jestem kurka, ta z podwórka, Czy nie pięknie powiedziałam! (Grzebie nóżką.) Nawet nóżką pogrzebam. Jajko zniosłam, kod-ko-dak, takie wielkie jak chodak. Zaraz wyjmę z koszyka dla Małego Jezusika. (Wyjmuję z kosza jako, kładzie je przed stajenką).

Kaczka: (Podchodzi do jajek, kpi sobie): Jako kurze! Mówisz - duże? Kwa, kwa, kwa! Kto tu okulary ma? Maciupenie, ledwie widzę! Za tę kurę ja się wstydzę!

Anioł II: Dobrze jajeczka małe i duże, piękne i kacze, piękne i kurze. (Do wszystkich): Wszyscy jesteście kochani, bo dobre macie serduszka. Bardzoście ubawili Malutkiego Jezuska.

Anioł I: Dziaćki, ptaszki i zwierzątka, z najdalszego ziemi kąćka, Jezuskowi zaśpiewajcie, całym sercem Go witajcie!

(Wszyscy razem śpiewają: "Lulajcie Jezuniu moja Pereżko itd).

Kostiumy

Wiewiórka: Kominiarka z uszkami, obcisły sweterek, tajtsy, rękawiczki i pantofle - brązowe-rude. Ogon rudy, naszyte filcowe paseczki. Białe śliniaczek.

Sroczka: Dzięćb i kominiarka granatowe. Kominiarka opada niżej na plecach, zakończona wycięciem w zęby. Tajtsy, pantofle i rękawiczki granatowe. Ogon długi, czarny, usztywniony. Sweter biały, z luźnymi rękawami a na nich czarne i granatowe pasy.

Zajączek I: kominiarka jasno szara, uszka zewnątrz różowe. Kamizelka z przodu biała, na plecach szara. Rękawy białe od spodu, szare na wierzchu. Białe majteczki bufiaste,

również szare z tyłu. Szare pończochy i pantofle. Ogonek biały, puszysty.

Kaczka: Kominiarka biała, dziób pomarańczowy. Rękawki z białej falbany, kamizelka biała, biała spódniczka. Ogon biały, usztywniony teksturą, doszyty do spódniczki. Pończochy białe, pantofle pomarańczowe.

Pies: Kominiarka z uszkami, długi sweter i tajtsy białe w czarne żaty. Jedna rękawiczka czarna, druga biała, tak samo pantofle.

Kot: Kominiarka z uszkami, obcisły sweter i tajtsy brązowe. Kamizelka oliwkowa, czarny krawat " muszka". Ogon usztywniony, ale elastyczny, czarny. Rękawiczki i szwedzkie wysokie buty brązowe lub czarne.

Kurka: Kominiarka biała, zakończona naszytymi filcowymi paskami jasno brązowymi i białymi, pod broda dwa paski czerwone. Czerwony filcowy "grzebień", dziób żółty. Kamizelka brązowa. Rękawiczki jasno brązowe z falbanek. Spódniczka biała, z naszytymi kolorowymi paskami. (Kurka jest pstrokata). Ogon usztywniony teksturą, zrobiony jak spódniczka w pasy. Pończochy białe, pantofle brązowe.

Zajączek II: Tak jak zajączek I : tylko zamiast koloru szarego kawowy.



Musztra

Harcerskie drużyny i zastępy samodzielnie rozrzucone na kilku kontynentach świata, zdala od macierzystego kraju naszych ojców, są przysłówiową kroplą w morzu ludzkim różnych narodowości, języków, kultur i wierzeń. Stopniowo rok za rokiem upodabniamy się do naszego otoczenia pod względem języka, ubioru, sposobu życia, manier - ale jednocześnie chcemy zachować pewne walory i wartości kultury polskiej, wzbogacić przez to dorobek kulturalny kraju pobytu oraz utrzymać łączność duchową z Polską, być jej ambasadorami na codzień w najbliższym otoczeniu i cieszyć się jej osiągnięciami. Pierwszym czynnikiem do realizacji tego jest przede wszystkim dostateczna znajomość języka polskiego.

Harcerstwo nie jest szkołą, nie może więc uczyć języka polskiego, historii, czy geografii w sposób szkolny, natomiast może i powinno metodą pośrednią wprowadzić młodych Polaków do rozumienia własnego języka i korzystania z polskich książek.

Metoda pośrednia jest podstawą metodyki harcerskiej i na odcinku polskości polega na tym, że zajęcia prowadzimy w języku polskim, śpiewamy polskie pieśni, na ogniskach i kominkach w gawędach mówimy o Polsce i jej historii, a nawet w czasie musztry wydajemy polskie komendy.

Z tymi komendami jest coraz gorzej, młodzi instruktorzy, a nawet już i starzy, mają trudności w znalezieniu odpowiedniego słownictwa do wyrażenia komendy, a nie każdy posiada jeszcze Regulamin Piecnoty część II "Musztra", by zaglądnąć do niego przed wyjazdem na obóz, kurs i odświeżyć sobie zapomniane komendy. Celem niniejszego artykułu jest pomoc w nauczaniu się polskich komend, tak by w całym łąkiu były wydawane jednako. Jeżeli nauczymy się tych komend na pamięć, już poznamy mały odcinek języka polskiego.

Zapamiętajmy, że:

- (1) Wyrażenie woli przełożonego następuje w formie rozkazu. Rozkazy, które mają być wykonane natychmiast, jednocześnie i jednolicie nazywamy komendami.
- (2) Komendy wydaje się w postawie zasadniczej, to jest na baczność.
- (3) Należy unikać nadużywania komendy "baczność". Wydanie

komendy "baczność" wymaga również wydania następnie komendy "spocznij".

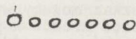
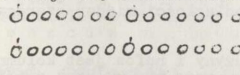
- (4) Komenda składa się z zapowiedzi i hasła. Pierwsze zwraca uwagę wykonawcy i uprzedza o tym co nastąpi, a drugie jest znakiem do wykonania. Zapowiedź komendy wypowiada się głosem donośnym i powoli, przeciągając ostatnią zgłoskę. Pomędzy zapowiedzią i hasłem następuje krótka 1 - 2 sekundowa przerwa. Hasło wypowiada się krótko i ostro:

w pra-w-o-o zwrot!
zapowiedź przerwa hasło.

- (5) Objępowanie komendy. Zastępowy, przyboczny, drużynowy itp. mają prawo zarządzić zbiórkę i prowadzić zajęcia. Jeśli jednak w czasie już rozpoczętych zajęć następuje zmiana dowodzącego, wówczas nowy, obejmujący komendę, wydaje rozkaz: "drużyna na moja komendę ... baczność! - spocznij."

Jeśli harcerze - harcerki nie tworzą żadnego sztyku, a są rozproszeni w lokalu lub na polu, to przyjmując postawę zasadniczą na komendę "baczność", zwracają się jednocześnie twarzą do wydającego rozkaz. Zasada obejmowania komendy obowiązuje również uczestników kursów w czasie ćwiczeń w wydawaniu komend. W takim wypadku prowadzący ćwiczenia wyda rozkaz: "objąć komendę nad kursem i przećwiczyć n.p. zbiórki w szeregu i w rzędzie patrolami."

Harcercz, który otrzymał taki rozkaz, salutuje mówiąc: "rozkaz", zwraca się w stronę oddziału i w postawie zasadniczej wydaje komendę.

- (6) Sztyki zastępu: szereg 
Rząd
- (7) Sztyki drużyny: szereg wedle wzrostu, szereg zastępami, szereg patrolami, w trójszeregu. Jako sztyk pomocniczy stosuje się czasem dwuszereg, rząd albo dwurząd.

- (8) Zbiórki. Wydajemy komendę: "Drużyna ... w szeregu zastępami zbiórka". Na zwołanie "drużyna" harcerze przyjmują w miejscu

postawę zasadniczą, twarzą do dowodzącego. Na hasło "zbiórka" podążają szybkim krokiem do dowodzącego i stają w nakazanym szyku - w postawie swobodnej - pierwszy trzy kroki za dowodzącym a reszta na lewo od pierwszego, równając jednocześnie w prawo. Dowodzący może nakazać wykonanie zbiórki w określonym kierunku, w miejscu oznaczonym albo w marszu: "kierunek brama, w szeregu zastępami ... zbiórka". Pierwszy zastępowy ustawia się na czela, a reszta na lewo od niego w szeregu.

"Kierunek (wskazujemy ręką) ... w rzędzie zastępami w marszu... zbiórka".

Pierwszy zastępowy maszeruje w nakazanym kierunku, za nim jego zastęp, a za nimi następne. Jeżeli chcemy zmienić kierunek wydajemy komendę: " kierunek ... w lewo" lub " w prawo".

Zatrzymujemy zastęp komendą: "czoło ... stój!", albo "stawaj w lewo".

W pierwszym wypadku kierunkowy zatrzymuje się w miejscu. Następni dochodzą do niego na odległość wyciągniętych ramion, zachowując krycie i wszyscy stają w pozycji swobodnej na spoczynku.

W wypadku komendy "stawaj w lewo" kierunkowy zatrzymuje się, robi zwrot w lewo, inni powtarzają to samo, zachowując odstępy i pozostają w postawie swobodnej.

(9) Odstępowanie i łączenie.

Celem łatwiejszego zregulowania poszczególnych harcerzy, ich oporzędzenia i t.p. zwiększamy odstępy w szeregu, czy szeregach komendą " w lewo (prawy) na.. kroków ... odstęp". Harcerze wykonują zwrot w lewo albo w prawo, biorąc nakazany odstęp i stają zwrócieni twarzami jak poprzednio.

Łączenie odbywa się na komendę: " do prawego ... łącz".

Podobny prosty rozkaz możemy wydać jeśli chcemy szybko przesuwać drużynę o pięć kroków w przód. Bierzymy prawoskrzydłowego harcerza 5 kroków naprzód i wydajemy komendę: " na wysokość N (imię harcerza) ... marsz!"

Wszyscy harcerze podrywają się do postawy zasadniczej, pierwszy szereg maszeruje na wysokość wskazanego harcerza, następne za nim, zachowując odległości między szeregami, i równają w prawo.

(10) Marsz. Szykiem marszowym drużyny i hufca jest kolumna trójkłowa. Szykiem pomocniczym może być kolumna dwójkłowa lub gęsiego. Chcąc ruszyć oddział z formacji w trójszeregu wydajemy komendy: "baczność ... w prawo zwrot ... kierunek

na wprost ... drużyna marsz!" Wszyscy maszerują na baczność, przybijając nogami. Następnie podajemy po paru krokach rozkaz "spocznij!". Harcerze maszerują teraz swobodnie bez przybijania, ale nie mogą rozmawiać ani śpiewać, co mogą czynić dopiero po komendzie "odtrąbiono". Zatrzymujemy drużynę komendą: "drużyna ... stój", komendę "stój" podajemy na prawą nową, wszyscy robią jeszcze jeden krok w przód - lewa, prawa i zatrzymują się. Jeżeli wydajemy komendę "baczność" przedtem - wszyscy przybijają.

c.dn.

Zgłoś się do konkursu Hm. B. Pancewicz

Szukamy poloników

Komendanci i Komendantki Chorągwi, Hufców i Hufcowe, Drużynowi i Drużynowe, Zastępowi i Zastępowe - słowem wszyscy w harcerstwie :

Czekamy na zgłoszenia udziału w konkursie

Zobacz numery Na tropie 6 i 9 /1974 i Ogniska 2/1974.

Wyszukajcie w Waszej okolicy jakiś obiekt związany z Polską i Polakami. W rachubę wchodzi: pomniki, cmentarze, nagrobki, tablice pamiątkowe, studnie, budynki, pomieszczenia, drzewa, meble, place, ulice, księgi, dzieła sztuki w cudzoziemskich zbiorach publicznych i prywatnych.

Do wzięcia udziału w konkursie upoważnia opis obiektu po polsku do 3 stron, z rysunkiem albo obrazkiem lub fotografią, z dokładnym podaniem kraju, miejscowości, ulicy, numeru domu, nazwiska posiadacza obiektu.

Wartość wszystkich nagród wynosi 2,000 franków szwajc. Prace nadsyłać do 31.XII.1974 na adres: K.VINCEZ, Case postale 145, 4500 SOLOTHURN - SUISSE.

Uwaga! zawiadomcie redakcję Na tropie o swym udziale w konkursie. Ważne! Pilne! Spieszcicie się, bo warto!

Redaktor.

nano okładka wędrowka po Tamizie - Z. Staniaszek z Czarnej Dwojki, fot. Świętochowski. Str. ost. Zuchy hufca Marta-Chicago na kolonii w Wisconsin, w Ośrodku Harc. Msz. Św. odprawia ks. J. Baraniak T.J.



Zuchy hufca Warta - Chicago na kolonii w Wisconsin.



Rok XXVII.
Num. 10-11.

Paździ. List.
1 9 7 4.

Na tropie

Miesięcznik młodzieży harcerskiej wydaje Naczelnicтво Z.H.P. poza granicami Kraju.
Redaktor od 1953 r. - hm Ignacy PŁONKA, 30 Anson Rd. London N.W.2. 3UU, England.

Zespół redakcyjny: hm J. Hebda, hm J. Nedyj rys., hm B. Pancewicz, hm Wł. Sptawska,
phm Z. Szyćko, phm M. K. Wariwoda, hm Wł. Wenzel.

Adresy:

Redakcja - "Na tropie" - 30 Anson Rd. London N.W.2. 3UU, England.
Adm. i list. a - "Na tropie" 47 Rutland Gate, London S.W.7, England.
W. Brytania - hm L. Kliszewicz, 7 Bridgford Rd. West Bridgford, Nottingham.
Ameryka - ds. h. f. Terpin, 6961 W. Belmont Ave, CHICAGO 60634, U.S.A.
Australia - przew. St. Janus, 34 Charlotte Str. RICHMOND, 3121 Victoria.
Francja - ds. h. Wł. Kaczyński, 11 rue d'Outre-Furan, 42000 SAINT ETIENNE.

Warunki prenumeraty - roczna: W. Brytania - 1 funt, Francja - 12 franków Ameryka,
Australia, Kanada - 3 dolary - numer pojed. 10 penów/30 cent.

Przekazy pocztowe wypełniać: "Na tropie", Polish Boy Scouts & Girl Guides Assn.
Printed by H.F. Walker & Co. Ltd. Croydon, England.

